

SŁOWO

Wilno, Piątek 11 lutego 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Sxosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Grażdanka czy chleb?

Symptomem psychologii radykalnej inteligencji jest—niezdolność w momentach decydujących skondensowania energii w kierunku owocnego czynu, któryby nie rozdrabiał uwagi rządu i ogółu na sprawy mniejszej wagi. Pochodzi to częściowo z nieznaności życia, częściowo jest w tym duży wpływ i kultury wschodniej z jej principiami jako mógowej nadbudowy umysłowości radykałów.

Mamy tu na myśli moment po zlikwidowaniu hurtków, który przez sfery szersze życiowe dla ludu białoruskiego mógł być wyzwany z wielką dla kraju i ludu korzyścią. Chodziło tylko o jedno: o połączenie wysiłku wszystkich ludzi jednakowo czujących, ludzi nieopanowanych przez nacjonalizm, pod jednym wspólnym sztandarem.

W jaki sposób? W sposób szerszego wysunięcia rzeczywistych potrzeb mas ludowych, aby cała Polska jak długa i szeroka jasno zrozumiała o co chodzi i jakie są palące potrzeby naszego kraju i ludu. Tymczasem co się dzieje? Prosimy przejrzyć pisma obozu radykalnego i poprobować z ich treści wysnuć diagnozę sanacyjną dla naszego kraju: Jesteśmy państwem ucisku narodowościowego, stosujemy terror względem narodu Białoruskiego! Całe powodzenie hurtków, to niezapokojenie narodowych aspiracji Białorusinów! To wymagania szkoły białoruskiej, to tamowanie życia kulturalnego, które pomimo ucisku dało takie świetne rezultaty w postaci wydawnictw białoruskich!

I jakież są tego rezultaty? Jakże najbliższe reformy dla masy 9—10 milionowej Białorusinów? Dyskusja polsko-białoruska na temat: grażdanka... czy łacinka?

To jest jedna strona medalu, wynik aspiracji uczuciowo-inteligentnych, polityków z zaciska gabinetowego. Ba jest i inna — życiowa. Głosi ona o rozpoczynającym się głodzie wśród mas włościańskich. Dzisiejsza wyprzedaż bydła, Wielce życiowy obrazek ze wsi białoruskiej przynosi artykuł p. K. Borowskiego w „Dniu Polskim”. Białorusina przyjmującego w r. 1920 władze nasze z otwartym sercem, spotkało bolesne rozczarowanie. Zapewniano go bowiem wówczas, że otrzyma wszystko, a nie dano nic! Ach, prawda, dano mu „pięćoprostnikowe” wybory, swobodę druku, swobodę słowa i t. d. Tego on nie żądał! Zapomniano mu dać tylko chleba, alias „możliwość istnienia, do czego ma on chyba prawo. Mówmy otwarcie: sytuacja materialna włościanina białoruskiego w porównaniu z czasami przedwojennymi znacznie się pogorszyła. Nie mówię tu o normalnym zwiększeniu się ludności na każdym hektarze gruntu nadziałowego, wskażę tylko na to, iż przed wojną Ameryka i Rosja z jej niezmiernymi bogactwami stały otworem przed poszukującym pracę Białorusinami.

Majątki ziemskie, zdążające szybkim krokiem ku kulturze, zatrudniały rzesze poszukujących pracę. Dziś pracy u nas niema. Wyjazd do Ameryki i Rosji jest niemożliwy, majątki parcelują się, a rząd nie myśli o zorganizowaniu pracy. Sytuacja jest wręcz rozpaczliwa. Twierdzą, iż w powiecie gdzie zamieszkuje (wilejski) dziś już 1/3 części gospodarzy z braku chleba odżywia się tylko ziemiakami, w północnych zaś powiatkach Wileńszczyzny niema już zupełnie chleba, no i brak jakichkolwiek zarobków. Jest więc beznadziejny głód, który może pchnąć każdego do bandytyzmu i do knowania z bolszewikami.

W swoim czasie p. S. Swianiewicz w artykule „Kurjera Wileńskiego” pod tytułem „Polska a Białorusin” chcąc udowodnić, iż „Hrammada” nie jest bardzo jednolitą spójną organizacją, dowodzić iż, „należy rozróżnić pięć następujących kategorii ludzi: 1) ideowych patriotów białoruskich; 2) zdeklarowanych komunistów oraz i, zw. komunistów; 3) inteligentów i półinteligentów białoruskich pozbawionych możności zarobkowania; 4) Rosjan spragnionych «powrotu taty»; 5) prowokatorów, zapomniał w tej bardzo misternie ułożonej liście zamieścić jeszcze jednej najliczniejszej grupy: Białorusinów godzących, i to godzących nie wyjątkowo w tym roku, ale już chronicznie od trzech lat.

My zachowawcy od szeregu lat, zwracając uwagę na obraz nędzy i rozpacz w których znajduje się Wileńszczyzna twierdzimy jedno: cały wysiłek zjednoczonej inteligencji polskiej dla poprawy stosunków ekonomicznych! Oto jest ta atrakcja w któ-

Tarcia francusko-niemieckie.

BERLIN, 10—II. Pat. Hamburger Fremdenblatt donosi na podstawie informacji kół oficjalnych, że rokowania handlowe niemiecko-francuskie napotykały na trudność z powodu żądania Francji by do przywozu win francuskich stosować te same warunki uprzywilejowania jak do przywozu win hiszpańskich i włoskich.

BERLIN, 10—II. Pat. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasador niemiecki v. Hösch po powrocie swoim z Berlina został wczoraj przyjęty przez ministra Brianda, z którym na podstawie rozmów prowadzonych w czasie swego pobytu w Berlinie z min. Stresemannem konferował nad różnymi sprawami obchodzącymi zarówno Niemcy jak i Francję, między innymi nad sprawami zakończenia rokowań rozbrojeniowych oraz dalszego kształtowania się stosunków handlowych. Konferencja trwała niespełna godzinę. Ambasada niemiecka wydała o przebiegu narad komunikat oficjalny.

Jak donosi korespondent paryski agencji telegraficznej Union, przedmiotem narad między Briandem a ambasadorem niemieckim v. Höschem był również problem opróżnienia Nadrenji, sprawa ewentualnego spotkania ministrów Brianda i Stresemanna i przypuszczalnie kwestie mające wejść na porządek dzienne najbliższych obrad genewskich. Germania donosi, że w Paryżu z napięciem oczekują jaki krok rząd niemiecki podejmie w sprawie zniesienia okupacji w Nadrenji. Gdyby nie udało się w tej mierze uzyskać poważnych wyników, liczą się w Paryżu poważnie z możliwością zmiany orientacji politycznej Niemiec w kierunku anty-francuskim.

Berliner Tageblatt potwierdza w korespondencji z Paryża, że w ostatnich rokowaniach paryskich dużą rolę odegrało zainicjowane przez min. Brianda spotkanie między marszałkiem Fochem a ambasadorem v. Höschem w pałacu Elizejskim. Dziennik zaprzecza natomiast doniesieniom jakoby marszałek Foch dopiero w wyniku tego spotkania nazajutrz poraz pierwszy pertraktował miał wprost z delegatem niemieckim gen. Pavelsem.

Wezwanie na konferencję rozbrojeniową

WASZYNGTON, 10. II (PAT). Prezydent Coolidge zawiadomił kongres, iż wyliczył ambasadorom Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Rzymie i Tokio przedstawić w dniu dzisiejszym rządowi, przy których są akredytowani, memorandum wzywające te rządy do upoważnienia ich delegatów na konferencję rozbrojeniową w Genewie do podjęcia niezwłocznie rokowań nad układem ograniczającym dodatkowo jeszcze zbrojenia morskie i uzupełniającym w ten sposób układ waszyngtoński. Projektowany układ obejmował ma również tę kategorię statków, do których nie odnosi się postanowienia traktatu waszyngtońskiego. Uważają za rzecz nieprawdopodobną by ostateczna konferencja w tej sprawie mogła się zebrać w r. 1927.

Zlikwidowanie rewolucji w Portugalji.

PARYŻ, 10. II. PAT. Le Journal donosi z Madrytu, że informacje otrzymane z pogranicza Portugalji potwierdzają, iż wojska rządowe są panami sytuacji w Porto i maszerują na Lizbonę w celu wzmożenia wojsk wierznych rządowi. Skutkiem bombardowania m. Porto 200 osób poniosło śmierć, a 300 zostało rannych. Szereg łokretów wojennych miało ostrzeżać wojska rządowe.

LISBONA, 10. II. PAT. Powstańcy, którzy zajęli arsenał marynarki i główny urząd pocztowy uniemożliwiają w ten sposób wszelką komunikację, ostrzeżeni intensywnie przez wojska rządowe poddali się w ciągu nocy. W całym kraju panuje spokój. Ofiarą rewolucji padło wielu zabitych i rannych. Straty materialne są bardzo znaczne.

LISBONA, 10. II. PAT. Walki na ulicach Lizbony ustały wczoraj o godz. 10-ej wieczorem z chwilą zajęcia arsenału morskowego przez wojska rządowe. Przez całą noc panował spokój. Dziś w godzinach przedpołudniowych ruch na ulicach miasta został częściowo z powrotem podjęty. Oddziały straży ogniowej pracują nad usunięciem leżących na ulicach trupów i gruzów. Komunikacja z zagranicą jest bardzo utrudniona, gdyż bombardowanie uszkodziło szereg kabli.

Bunt w armji kantonńskiej.

LONDYN, 10. II. PAT. Z Szanghaju donoszą: W Nan-Czang zbuntowało się kilka tysięcy wojsk należących do armji kantonńskiej. Kilka oficerów tej armji zostało przytem zabitych. Miasto zostało spalone.

50-lecie służby wojskowej cesarza Wilhelma.

GDĄŃSK, 10—II. Pat. Tutejszy związek oficerów h. cesarskiej armji niemieckiej obchodził wczoraj uroczystość 50-lecie służby wojskowej eks-cesarza Wilhelma. Jeden z mówców pułk. Hohendorff wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stawiał zasługi Hohenzollernów a zwłaszcza b. cesarza Wilhelma około rozwoju Niemiec i armji niemieckiej. Mówca domagał się umocnienia b. cesarzowi powrotu do Niemiec, a w końcu podkreślił konieczność przywrócenia w Niemczech monarchji, gdyż tylko wówczas Niemcy mogą się odrodzić.

10 proc. dywidendy na akcje Banku Polskiego

WARSZAWA, 10—II. Pat. Dn. 10 lutego odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego. Przybyło na zebranie 248-u akcjonariuszów a łącznie z reprezentowanymi na zasadzie pełnomocnictw—405. Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za r. 1926 wraz z bilansem ostatecznym oraz r-kiem zysków i strat zawierającym podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda 10 zł. od jednej akcji ma być wypłacana począwszy od dn. 11 lutego. Następnie przystąpiono do wyboru 5-u członków rady Banku i 3-ch zastępców oraz 5-u członków komisji rewizyjnej i 3-ch zastępców.

Obniżenie stopy dyskontowej.

WARSZAWA, 10—II. Pat. Rada Banku Polskiego obniżyła począwszy od 11 lutego 1927 r. oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9 i pół proc. na 9 proc., zaś stopę dyskontową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 11 proc. na 10 i pół proc.

Katastrofa na dworcu w Warszawie.

WARSZAWA, 10. II. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 18 min. 50 na Dworcu Głównym pociąg Nr 213 w czasie wskladowania z powodu n.e. nastawienia zwrotnicy najechał na pociąg Nr 413 odchodzący do Gdańska. Nastąpiło zderzenia skutkiem którego 3 wagony i lokomotywa zostały uszkodzone, a 2 ch pasażerów i pomocnik maszynisty odnieśli lekkie rany. Pociąg gdański odszedł z 2-godzinnym opóźnieniem.

interesów, na rękę jest wysuwaniu programów politycznych dla opracowania których wystarczy ich nieliczny sztab. Jesteśmy przekonani, iż są siad ze wschodu też zaciera ręce i też wyraża zadowolenie z odciążania naszej energii od spraw podstawowych. Ale my się na to brać nie damy—właśnie my inteligencja zachowawcza.

Z. L.

Czy Niemcy są nieprzejednane?

Bierność Polski wobec franko-niemieckiego zbliżenia.

Zbliżenie franko-niemieckie jest faktem, Francja nawet sekundy się nie zatrzymała w swem powolnym lecz stałem posuwaniu się po drodze, kierunek której wytknęło Locarno, wytknęło Thoiry, nie zatrzymała się, ani nie zawahała gdy na rozkaz marsz. Hindenburga w Niemczech objął rząd dnia 29 stycznia 1927 gabinet prawicowy, przed którym chronić miało Europę stosowanie zasad lokarneńskich. Zbliżenie franko-niemieckie jest więc faktem.

Jaką jest rola Polski wobec dokonywującego się zbliżenia franko-niemieckiego?—Rola ta jest zupełnie bierna.

Nikt nie powie, że Francja zbliża się do Niemiec za zgodą Polski. Hr. Skrzyński rozumiał, że pacyfikacja Europy wymaga franko-niemieckiego zbliżenia i tam we Francji wykrztusił nawet swe zadowolenie z tego powodu. Ale p. Skrzyński nie był zależny od żadnej zosobna frakcji sejmowej, ale zało najciszej zależny od wszystkich frakcji razem. Poza pozorami, które sobie lubił nadawać, tkwiła smutna rzeczywistość—hr. Skrzyński nie mógł ręką ruszyć, bez „uzgodnienia polskiej opinii publicznej”. To też w rezultacie stosunek Polski do faktu franko-niemieckiego zbliżenia jest bardzo upokarzający. W przypowieście dla małych dzieci da się tak przedstawić: Dwaj sąsiedzi kłócili się, kłócili, aż się pogodzili. Wtedy jeden z sąsiadów (Francja) przyprowadza do drugiego (Niemcy) swego syna-wyrostką i mówi: to także dobry chłopiec, on także obiecuje, że nie będzie ci rzucał kamyczków w okna, ani robił ci na złość. Ale ten syn-wrostek chmurzy się i brwi marszczy, a niemiecki sąsiad kiwa pogardliwie głową i mówi: No, ich weiss ja schon.

Cała prasa zagranicy, cała opinja zagranicy pomimo inaczej brzmiących enuncjacji rządu polskiego jest przekonana, że 1) franko-niemieckie zbliżenie dokonano się wbrew chęciom, interesom i zabiegom rządu polskiego, 2) że Polska spekuluje na rozbiście tego porozumienia i 3) że Polska wogóle istnieje „na złość Niemcom”. Istnienie Polski wiąże się stale z koniecznością przeciwwagi militaryzmu niemieckiemu. Polska jako córka traktatu wersalskiego i nie więcej.

Cała ta opinja jest upokarzająca dla nas. Polityk nigdy nie będzie się sprzeciwiał temu, co musi nastąpić, co jest koniecznością dziejową. Ale polityka polska popełniła fatalny błąd, dopuszczając do franko-niemieckiego zbliżenia wbrew polityce polskiej. Polityka polska powinna była albo to zbliżenie powstrzymać, albo odegrać w niem rolę inicjatora.

Właściwe znaczenie mowy min. Zaleskiego.

Wygłoszona w dniu 9 stycznia 1927 r. na obiedzie Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych mowa min. Zaleskiego została jednostronnie oświetlona przez prasę polską. Minister powiedział non possumus, z którą cała Polska odrzuca wszelkie pertraktacje w sprawie korytarza. Za tem zdaniem ministra stoi jak mur opinja polska. W sprawie korytarza z Polską rozmawiać nie można. Wszyscy jesteśmy tu jednego zdania, że ani piędy ziemi nie oddamy. Naród polski nie dopuści po raz drugi do ohydny rozbiórów, do ohydny I-ego rozbioru, gdy zabrano nam ziemię bez strachu, lecz my Pomorza będziemy bronić naprawdę do ostatniej kropli krwi ostatniego żołnierza!

Ta pomorska część mowy min. Zaleskiego była doskonale odczuta i oświetlona przez całą prasę polską. Lecz na tem, negatywnem znaczeniu nie kończył się właściwy sens mowy naszego ministra. Należało ją roz-

mieć w sposób następujący: „Panowie Niemcy: korytarza nie oddamy, o tem nie warto nawet gadać! Lecz gdybyście przestali żądać korytarza, to możemy żyć w jaknajlepszej zgodzie, w jaknajlepszych stosunkach sąsiedzkich”. Dość przeczytać tekst mowy min. Zaleskiego, aby się zgodzić, że taki był jej tekst właściwy. Niestety ani nasza, ani niemiecka prasa tego nie zauważyły.

Czy Niemcy są nieprzejednane? Czy w istocie Niemcy są tak nieprzejednane względem Polski?

Opinja polska tego pytania sobie nie stawia. Uchodzi u nas za aksjomat, że tak.

A jednak ministerstwo spraw zagranicznych liczyć się chyba musi z faktem, że w interesie realnym Niemiec leży, po pierwsze Anschluss czyli przyłączenie Austrii do Niemiec, po drugie sprawy związane z kolonjami i stosunkami na zachodniej granicy Niemiec, po trzecie dopiero sprawa korytarza. Natomiast wiemy, że w sprawie korytarza najczęściej robią Niemcy hałasu, zrobili z niej typową kwestję prestiżową, sądząc widać, że jest to sprawa najłatwiejsza do pomyslenia dla Niemiec załatwienia. Z punktu widzenia niemieckich interesów realnych, sprawa korytarza w żadnym razie za sprawę pierwszorzędnej wagi poczytywaną być nie może.

W sprawie stosunku opinji niemieckiej do Polski powołamy się na dwa wrażenia.

Oto w początkach lutego b. r. „Zakon Młodych Niemiec” (Jung-Do) uchwała rezolucję zwróconą przeciw Bolszewj. Wypiera się ta rezolucja wspólności z Bolszewją, wzywa do walki z komunizmem w Europie, a wreszcie kończy się żądaniem, aby polityka niemiecka zwalczała Bolszewję zwróciła się do Francji.

Francja jest zupełnie bierna w stosunku do Bolszewji. Stosunki franco-bolszewickie są prawie żadne. Mówiąc o Bolszewji, trudno nie mieć przed oczyma Polski—która powstrzymuje bolszewicką ekspansję na Europie. Milczenie w powyższej rezolucji o Polsce świadczy wymownie o nienawiści Niemiec do Polski, chociaż można intencje autorów odczytywać w ten sposób, że pragną oni zerwać z systemem sojuszy wschodnich, chcąc przejść do systemu solidarności państw europejskich.

To jeden przykład: ujemny, — a teraz drugi dodatni.

Oto min. Zaleski w swej mowie mówił, że „ze źródeł niemieckich” wysuwana jest myśl o zamianie korytarza na Litwę Kowieńską. Polska była otrzymana Litwę Kowieńską! Ależ to odstąpienie od projektu germano-bolszewickiej antypolskiej koalicji Litwa jest ogniwem w tym łańcuchu nieprzyjaćli Polski, Litwa jest tą wypadową fortecą przeciw Polsce. Pomysł oddania republiki kowieńskiej Polsce, jeżeli był on w Niemczech traktowany poważnie, można uważać za zaniechanie dalszej antypolskiej polityki w Niemczech. Przecież Polska odzyskiwałaby wtedy liczną ludność rdzennie polską, utrzymywałaby port na Bałtyku, zabezpieczenie swych skrzydeł w razie wojny z Rosją. Nie darmo Gułstaf Adolf wybrzeża bałtyckie, na których stoi Kłajpeda i Libawa, nazywał skrzydłami Orła Białego. Koalicja germano-bolszewicka, antypolska jest organicznie związana z antypolską polityką republiki kowieńskiej. Gdyby Niemcy miały się wyrzec rządu Waldemarasa znaczyłoby to, że naprawdę życzą sobie debrzych stosunków z Polską.

Toteż dlatego właśnie, nie chcąc być zbytiami optymistami przypuszczamy, iż manewr o oddaniu Litwy Kowieńskiej był jedynie jakąś pułapką, jakimś zwodnictwem i ze strony niemieckiej.

Ale na pytanie „czy Niemcy istot-

Sejm i Rząd.

W Sejmie.

WARSZAWA, 10. II. (tel. w. Słowa) Na dzisiejszym posiedzeniu dyskutowano budżet Ministerstwa Reform Rolnych. Dyskusja prowadzona była naogół w tonie poważnym, co stanowiło jaskrawy kontrast w porównaniu do poprzednich obrad nad sprawami związanymi z reformą rolną, która dawała stronnictwom nieograniczone pole do demagogii. Widocznie konik demagogiczny już się zużył i na chwilę odłożono go do lamusa.

Tok debaty budżetowej pozwala przypuszczać, że zostanie ona ukończona w terminie przewidzianym Konstytucją, poczem Sejm zostanie prawdopodobnie odroczony do października.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

WARSZAWA, 10. II (tel. w. Słowa). Termin wyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania został już ustalony. Wyjazd nastąpi w przyszły czwartek dnia 28-go i 29-go listopada 1926 r. programu Stronnictwa tak ogólnego jak i szczegółowego.

Uchwały P. S. L. -Piasta.

We wtorek, dnia 8-go b. m., obradował w Warszawie Zarząd Główny P. S. L. -Piasta pod przewodnictwem pos. Witosa. Na posiedzeniu tem przyjęto ostateczną redakcję uchwalonego na Kongresie Stronnictwa w Krakowie dnia 28-go i 29-go listopada 1926 r. programu Stronnictwa tak ogólnego jak i szczegółowego.

W wyniku całodziennych obrad uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Zarząd Główny P. S. L. -Piasta, uważając, że zadania tak ogólnie państwowe jak i dotyczące bezpośrednio mas włościańskich mogą być, zgodnie z programem P. S. L. -Piasta, najlepiej spełnione w ramach własnej organizacji, stwierdza, że członkowie P. S. L. -Piasta nie mogą należeć do innych organizacji o charakterze politycznym, choćby pozornie bezpartyjnych.

2. Zarząd Główny P. S. L. -Piasta uważa za konieczne w częściach Państwa o narodowości mieszanej stałe współdziałanie polskich stronnictw w formie organizacji międzypartyjnych w celu obrony najważniejszych interesów państwowych.

3. Z uwagi na konieczność wzmożenia i ujednostajnienia prac gospodarczych i oświatowych w organizacjach rolniczych, jak również wytworzenia jednolitego frontu rolniczego, Zarząd główny uważa przyspieszenie prac unifikacyjnych rolniczych organizacji zawodowych za niezbędne.

Sprostowanie pos. Chomińskiego.

Posel Ludwik Chomiński prosi nas o zaznaczenie, iż wiadomość, zamieszczona wczoraj w „Słowie”, jakoby „Wyzwolenie Ludu” wydawano w latach 1922 i 1923 w Wilnie w jego drukarni rzekomo za pieniądze Wojewódzkiego, jest wręcz niezgodna z prawdą.

nie są tak nieprzejednane” moglibyśmy obiektywnie i poważnie odpowiedzieć dopiero wtedy, gdyby cała nasza propaganda zagraniczna nie była tak kierowana, że istotnie może sprawić wrażenie, że celem istnienia Polski są antyniemieckie zamiary Europy. Dla sprawdzenia właściwych nastrojów w Niemczech należałoby choć 1/10 część tych wysiłków, które skierowane są na dobre usposabianie opinii we Francji, zwrócić na wyjaśnienie niemiecko-polskich spraw spornych w samych Niemczech. Przecież w miarę łagodzenia spornych nastrojów sprawa korytarza nie będzie się zaogniać, lecz w każdym razie normalizować.

Dziś polityce polskiej każdy cudzoziemiec zarzucić może niekonsekwencje. Za proniemiecki kierunek polityki francuskiej ponosimy bowiem odpowiedzialność.—my Polska. Francja jest naszym sojusznikiem, a my nie jesteśmy jakąś Czarnogórą, abyśmy mogli się słomaczyć, że polityka naszego sojusznika (wtedy wyraz «sojusznik» pisze się w cudzysłowie) była wręcz przeciwna naszym zapatrywaniom i sprzeciwiała się naszym interesom. Skoro więc godzimy się na franko-niemieckie zbliżenie—kontynuowanie propagandy przedstawiającej Polskę jako miecz wymierzony w serce Niemiec — nie ma podstaw logicznych.

Cat.

Z powodu pogrzebu arc. ks. Matulewicza.

Przykry nietakt władz kowieńskich.

Poniżej przytaczamy ilustrację z pogrzebu J. E. ks. arcybiskupa Jerzego Matulewicza, nadesłane nam ostatnio z Kowna. Jak wiadomo pogrzeb biskupa odbył się nader uroczysto.

W sobotę 29 bm. od rana odby-



Zwłoki J. E. ks. arcybiskupa Jerzego Matulewicza w trumnie.

tyfikalnej, celebrowanej przez J. E. Arcybiskupa Skwircejskiego, zalegając cmentarz świątyni. W prezbiterjum zasiadli dostojnicy kościoła, Prezydent Państwa p. Smetona, przedstawiciele rządu na czele z Premierem prof. Woldemaraszem, posłowie na Sejm, wśród których również przedstawiciele Frakcji Polskiej.

Kazanie żałobne wygłosił Biskup Sufragan wykładowy ks. Rejnis, kreśląc żywot zmarłego i podnosząc jego zasługi. Dalej nastąpiły pienia żałobne przy katechizacji, po których trumna uroczysto została przeniesiona do podziemi Bazyliki. Tutaj wobec zebranych tłumów zostały wygłoszone przemówienia Prezydenta p. Smetony, Marszałka Sejmu p. Stulginskasa, delegata episkopatu litewskiego i wreszcie studenta w imieniu „Atejtininków“.

Uroczysty ten obrządek zamącony został jednak grubym nietaktem ze strony władz kowieńskich na pogrzebie w stosunku do delegatów na

wali się w Bazylicie żałobne msze za duszę s. p. arcybiskupa Matulewicza, celebrowane przez przybyłych na żałobny obchód biskupów z całej Litwy. Tłumy wiernych szczerze wypełniły Bazylikę, zwiększając się coraz i z chwilą wyjścia żałobnej mszy pon-

Na wczorajszym posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem M-stwa Reform Rolnych.

Pos. **Marciniak** (Ch.D.) wskazuje na wiele niedomagań w zakresie wykonywania reformy rolnej oraz domaga się właściwej obsady Urzędów Ziemijskich. Klub mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. **Sochacki** (Kom.) skarży się na wzmocnienie faszystowskich osadników na Kresach.

Pos. **Malinowski** (Wyzw.) oświadcza, iż nie podziela optymizmu min Staniewiczza. Tworzenie kodeksu agrarnego, do którego trzeba jeszcze 80-ciu rozporządzeń potrwa bardzo długo, a tymczasem reforma rolna nie będzie we właściwy sposób prowadzona. Robi się u nas ustawy tak, żeby jak najdłużej trwała prywatna parcelacja. Sironictwo mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. **Okon** (Rad. Str. Chl.) skarży się na pokrzywdzenie ludu przy parcelacji, osadnictwie, otrzymywaniu

DEBATA BUDŻETOWA.

Ministerstwo Reform Rolnych.

Na wczorajszym posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem M-stwa Reform Rolnych.

Pos. **Marciniak** (Ch.D.) wskazuje na wiele niedomagań w zakresie wykonywania reformy rolnej oraz domaga się właściwej obsady Urzędów Ziemijskich. Klub mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. **Sochacki** (Kom.) skarży się na wzmocnienie faszystowskich osadników na Kresach.

Pos. **Malinowski** (Wyzw.) oświadcza, iż nie podziela optymizmu min Staniewiczza. Tworzenie kodeksu agrarnego, do którego trzeba jeszcze 80-ciu rozporządzeń potrwa bardzo długo, a tymczasem reforma rolna nie będzie we właściwy sposób prowadzona. Robi się u nas ustawy tak, żeby jak najdłużej trwała prywatna parcelacja. Sironictwo mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. **Okon** (Rad. Str. Chl.) skarży się na pokrzywdzenie ludu przy parcelacji, osadnictwie, otrzymywaniu

kredytów i t. d.

Pos. **Wojtowicz** (Str. Chl.) wnosi rezolucję domagającą się nowelizacji ustawy o reformie rolnej w tym sensie, aby przy parcelacji prywatnej właściciel składał kaucję zabezpieczającą dokończenia parcelacji oraz aby rozpoczęte parcelacje były z urzędu zakończone.

Pos. **Dziduch** (Str. Chl.) wnosi poprawkę, aby pozycję na likwidację serwitutów leśnych podnieść ze 150.000 do 300.000 zł.

Minister Reform Rolnych **Staniewicz** wyjaśnia, że optymistą stał się dopiero w miarę prowadzenia prac w ministerstwie. Dziś, chociaż nie wszystko jest jeszcze w porządku lecz postęp jest duży, a aparat ministerstwa nie jest zły. Wiele zarzutów jest słusznych, ale najprzód trzeba byłoby uregulować rzeczy ogólne podstawowe, a dopiero później przejść do szczegółów. Pod uwagę brane są nie tylko interesy ludności polskiej, ale całej ludności.

Budżet Ministerstwa Komunikacji.

Następnie Izba przystąpiła do rozprawy nad budżetem M-stwa Komunikacji. Referent pos. **Chadzyński** (NPR) podnosi, że rok ub. był dla kolei polskich przełomowy. Poraz pierwszy z dochodów eksploatacyjnych pokryto wszystkie wydatki, opłacono renty i procenty pożyczki kolejowej. Włożono pewną sumę w nowe linie i urządzenia a ponadto wniesiono do skarbu państwa 21,5 milionów zł. W tym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślny warunki. Włożono pewną sumę w nowe linie i urządzenia a ponadto wniesiono do skarbu państwa 21,5 milionów zł. W tym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślny warunki. Włożono pewną sumę w nowe linie i urządzenia a ponadto wniesiono do skarbu państwa 21,5 milionów zł. W tym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślny warunki.

wych 263-ch milionów zł. Oczywiście nie będzie to możliwe ze względu na stan finansów Państwa. Jest jedno tylko wyjście, a mianowicie rozszerzenie podstawy podatku osobowego. Pos. **Kuryłowicz** (PPS) uskarża się na niejednolitość organizacji kolejnictwa i domaga się usunięcia tego zła. Ponadto zarzuca ministrowi komunikacji, że na kolejach lamane są ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, o urlopiach i Kasach Chorych. Pos. **Michalak** (NPR) ubolewał, że stosunki służbowe na kolejach nie są uregulowane. Brak pragmatyki i dotychczas nie podwyższono dodatku mieszkaniowego pracownikom etatowym, a nie przyznano wogóle tego dodatku dziennemu płać.

W tem miejscu urzędujący wice-marszałek **Zwierzyński** oznajmił, że M-stwo Skarbu wniosło projekt ustawy w sprawie odpowiednich zmian preliminarza budżetowego w związku z utworzeniem M-stwa Poczty i Telegrafów. Projekt ten będzie traktowany jako poprawka rządowa do budżetu.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. **Lypacewicz** (Wyzw) zwracając uwagę na konieczność unieważnienia długoterminowych kontraktów na dostawy na kolejach stanowiących wielki ciężar dla skarbu Państwa oraz pos. **Ostrowski**, który wypowiedział się cały szereg krytycznych uwag co do poszczególnych działów M-stwa Komunikacji, równocześnie z zadowoleniem stwierdził, że koleje nasze do których w r. 1925 skarb dopłacał prawie milion złotych dziennie, a które w r. 1924 daly deficytu 104 miliony, w roku ub. przyniosły wreszcie dochód.

Następnie przemawiał p. minister komunikacji **Romocki**, który odparł zarzuty referenta co do braku sprawozdań rachunkowych. Następnie minister prosił o przywrócenie sumy 5,600,000 zł. na kupno fabryki „Wagon“ w sprawie uposażenia pracowników kolejowych, minister zaznaczył, że polepszenie plac stoi w związku ze zwiększeniem dochodowości kolei. Rewizja taryfy ma między innymi na celu także wzmocnienie dochodów. Rzecz ta poraz pierwszy w Polsce jest traktowana nie dorywczo i będzie wykonana przez 1 stycznia roku przyszłego.

Co do budowy nowych kolei, to z własnych funduszy kolej nie jest w stanie zbyt wiele linii budować. Budowa połączenia Górnego Śląska z Gdańskiem i Gdynią, a Zagłębia ze Wschodem wymaga bardzo wielkiego kapitału. Co się tyczy wreszcie tępienia nadużyć, to zarządziłem zbieranie materiału, a trzeba stwierdzić, że materiał jest duży. O jakiejś pożyteczności mowy być nie może. Poruszysz cały szereg innych jeszcze

W końcu referent wyraził ubolewanie, iż nie został zrealizowany projekt zorganizowania wielkiego ministerstwa komunikacji, to jednak nastąpić musi.

Pos. **ks. Kaczyński** (Ch. D.) zreferował budżet Centralnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów zaznaczając, iż mimo utworzenia M-stwa, Sejm nie otrzymał żadnego wniosku, któryby wprowadzał tę korekturę do budżetu. Opłaty pocztowe są o 75 proc. niższe niż zagranicą. Mimo to poczty dają dochód. Imieniem komisji referent zgłasza szereg rezolucyj między innymi, aby Sejm 7.200,000 wplacone przez pocztę na rzecz bezrobotnych przeznaczył na budowę gmachów i ulepszenia połączeń telegraficznych oraz, aby wprowadzono sporządzenie protestów wekslowych przez urzędy pocztowe.

Po pierwsze, w dyskusji nad budżetem M-stwa Komunikacji przemawiał pos. **Dachowski** (Ch. D) mówca ten wykazywał, że uposażenie urzędników kolejowych jest niskie. W 1927 trzeba na uruchomienie mnożnej dla pracowników kolejowych i państwo-

Litwini naruszyli naszą granicę.

Zbrojne wtargnięcie żołnierzy kowieńskich na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Przed kilkoma dniami na granicy polsko-litewskiej w pobliżu Kynmgian zaszedł nowy fakt prowokacji ze strony litewskiej straży granicznej.

Przebieg zdarzenia tego był następujący. Przed kilkoma dniami o godz. 18 m. 45 patrol K. O. P'u składający się z kaprala Grzejska oraz st. szeregowca Górskiego pełniącego służbę na granicy wszedł do domu Czesnulewicza, podejrzanego o uprawianie przemytu i pomaganie szpiegom litewskim.

Dom Czesnulewicza znajduje się w odległości stu metrów od granicy na naszym terytorjum.

W momencie kiedy st. szer. Górski wchodził do mieszkania Cz., naprzeciw wyskoczył znajdujący się tam policjant litewski i grożąc trzymany w rękę rewolwerem krzyknął do rosyjsku: «ruki wvierschl»

Górski zaważwał pomocy kpr. Grzejska. Litwin widząc, że Górski nie jest sam wybił okno i rzucił się do ucieczki w kierunku granicy.

Żołnierze rozpoczęli pościg, a kiedy na wołanie «stój», znajdujący się na naszym terytorjum (50 metr. od granicy) policjant litewski nie okazywał chęci zatrzymania się i nadal uciekał—padł strzał.

Wojowniczy Litwin padł ugodzony w nogę.

Na odgłos strzałów z pobliskiej strażnicy litewskiej wypadli policjanci, ostrzelali naszych żołnierzy, wpadli uzbrojeni na nasze terytorjum i pod osłoną strzałów karabinowych zabrali rannego kolegę, unosząc go w głąb terytorjum litewskiego.

Charakterystycznym jest, że urzędowa kowieńska «Elta» podaje komunikat o zajściu, przytaczając fakty poprostu wyszane z palca. Zdaniem «Elty» Bogu ducha winien policjant napadnięty został przez polskiego sierżanta Jabłoskiego (?), który nie ograniczając się tem, że zranił go w głowę, następnie pastwił się nad bezbronnym, broczącym krwią (?!!).

Ekspozycja min. Bartla.

WARSZAWA, 10 II. PAT. W dniu jutrzejszym po zakończeniu dyskusji budżetowej wice-premier prof. K. Bartel wygłosi w Sejmie dłuższą ekspozycję. Ekspozycja ta będzie słyszana przez Polskie Radio.

Z Rady Prawniczej.

WARSZAWA, 10 II. PAT. Do rady prawniczej wpłynął projekt rządowy o postępowaniu sądownym w sprawie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji. Rzeszyony wniosek ustawodawczy ma na celu wykonanie jednego z postanowień Konstytucji w brzmieniu nadanem jej ustawą z dn. 2 sierpnia 1926 r. i w sposób szczególny normuje tryb postępowania przed sądem najwyższym w sprawach pociągających za sobą utratę mandatu poselskiego.

Oświadczenie Sądu Marszałkowskiego. WARSZAWA, 10 II. PAT. Sąd marszałkowski wydelegowany do rozpoznania sprawy posła Wojewódzkiego stwierdza, że od początku swej pracy nie daje nikomu żadnych informacji o przebiegu swych obrad, wszelkie zatem wiadomości jakie się pojawiły w prasie o tych obradach nie mają cech autentyczności.

Prasa gdańska o flocie polskiej. GDAŃSK, 1 II. PAT. Tutejsza prasa niemiecka zaczyna z wielką uwagą śledzić rozwój polskiej floty handlowej przy czym nie ukrywa z tego powodu swego niezadowolenia i ubolewa w związku z tem nad upadkiem gdańskiej floty handlowej. Prasa gdańska stara się przytem wykazać, że nie można w tym wypadku mówić o swobodnej konkurencji albowiem flota polska jest utrzymywana przez rząd. Dzienniki uważają, że rozwój polskiej floty handlowej oparty na funduszach państwowych odbija się szkodliwie na interesach Gdańska. Prasa gdańska nie może się pogodzić z faktem budowy floty polskiej i odmawia narodowi polskiemu przymiotów żeglarskich, dowodząc z praktyką, że przymiotów nie można sztucznie wytworzyć, są one bowiem albo wrodzone albo też można je nabyć w ciągu stuleci.

Konfiskata pism niemieckich

KATOWICE, 10—II. Rat. Wczorajsze wydania niemieckich pism katowickich Oberschlesische Courier, Katowitzer Zeitung i Volkswille na zarządzenie prokuratora uległy konfiskacie za stanowisko zajęte w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

„BIAŁE NOCE“ (Prymabaleryna Jego Cesarskiej Mości Reżyserja D. Buchowieckiego. UTRÓ PRĘMJERA w kinie „Polonia“.



Prezydent Smetona w otoczeniu członków gabinetu postępując za konduktem pogrzebowym.

Wielkie nadużycia Kasy Ch. w Chrzanowie.

WARSZAWA, 10, 11. PAT. W związku z notatkami, które ukazały się w prasie w sprawie nadużyć w powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie, M-stwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje co następuje:

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie otrzymał w dn. 24 stycznia 1927 r. doniesienie o szeregu nadużyć popełnianych w tej Kasie od dłuższego czasu. Dyrektor Urzędu zarządził natychmiast rewizję Kasy przez delegatów Urzędu i lustratorów Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, w której też wziął udział osobiście. Ponieważ rewizja przeprowadzona w dniach od 25 do 28 stycznia rb. potwierdziła prawdziwość niektórych wysuniętych zarzutów, a w szczególności stwierdziła fakt defraudacji 27,000 zł. popełnionej przez 2-ch funkcjonariuszy kasy Fichę i Chachulskiego zatrudnionych w filii Jaworzno o której tak przewodniczący zarządu jak i dyrektor Kasy byli poinformowani lecz — jak sami przed lustratorami zaznaczyli — nie zawiadomili o tem ani Zarządu Kasy, ani Komisji Rewizyjnej ani też władz nadzorczych i prokuratorów, dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie na miejscu pismem z dn. 28 stycznia 1927 L. 865/27 zarządził skierowanie całej sprawy do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Nadto na podstawie art. 100 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) zawiąsł władze autonomiczne w ich czynnościach.

Losowanie pożyczki dolarowej.

W dniu 1 marca 1927 roku będzie wylosowana 100 premii serji II—5 proc. pożyczki dolarowej na łączną sumę 75.000 dolarów Stanów Zjedn. Amer. Pola., między którymi zostanie wylosowana premia na 40.000 dolarów, oraz premia na 8.000 dolarów.

LEON DAUDET. 20) KREW WŚRÓD NOCY.

ROZDZIAŁ V. Udany krok. Mieszkańcy Lugdunu byli przejęci sprawą Gonereta. Tajemnica śmierci miliardera, artykuły z Pince-sans-Rire, wielkie sumy, przypadające w udziale trzem służącym, podnieciły i zaintrygowały cichych obywateli miasta. Aresztowanie p. Notredame, osobistości tajemniczej, znalezienie w mieszkaniu jego dokumentów i fotografii, świadczących, iż posługiwał się przybranym nazwiskiem, dopełniło sensacji. Aresztowanie winowajcy przyjęte zostało z uczuciem ulgi przez urzędników, którym fakt ten dawał możliwość spokojnego wyjechania na letnisko. Serce zaś Cavalcata napeliło uczucie dumy, na myśl, iż kampania jego, podjęta w obronie służby z „La Pocholle“ odniosła zwycięstwo, spodziewał się więc nagrody sowej. Z uczuciem ulgi przyjęli szczęśliwą dla siebie wiadomość najbardziej zainteresowanej w szybkim zakończeniu sprawy mieszkańcy „La Pocholle“. Po odczytaniu testamentu stosunki pomiędzy służbą zastrzyżły się tak dalece, że można było oczekiwać każdej chwili tragicznego rozwiązania.

Kobiety i mężczyźni, złączeni straszną tajemnicą, zaczęli się nienawidzić równie silnie, jak silnie byli więzy, które ich łączyły. Adwokat Petitbelin ogarnęło przykre zdziwienie, nie przypuszczając on, iż pomoc o którą prosił Notredame potrzebna mu będzie w tak trudnej sprawie. Co do p. Goneret, to radość jej na myśl, iż brat jej będzie pomśczonej, zamąconą została niejasnymi podejrzeniami, iż sprawa ta jest pełną tajemniczych i nieznanymi jej sprężyn. I oto nagle, kilka godzin po rozmowie z Clavissem, który doniósł jej o aresztowaniu mniemanego mordercy, p. Goneret uległa dziwnej halucynacji. Urządziła piękną dziewczynę, o niezwykle jasnej i promiennej twarzy, ubraną w białe i otoczoną światłością nieziemską; widać ta przemawiała głosem słodkim i dźwięcznym: „Aresztowano człowieka niewinnego, który kocha Boga. Zbrodniarz jest wolny. Prawda wkrótce wyjdzie na jaw.“ Celestyna ocknęła się zdumiona i niespokojna. Starła się w modlitwie uciągnąć niepokój i dziwne przecucia, które coraz silniej zawiądnęły jej sercem. Przyjście Clavisse'a przerwało jej rozmyślenia. Po długich wstępiach i przemowach, zdecydował się wypo-

— Zdać mi się, że miała pani intencję ofiarowania pięćdziesięciu tysięcy franków osobie, która będzie obecna przy aresztowaniu mordercy brata pani. — Osobie, która da pierwsze wskazówki, które umożliwią znalezienie mordercy. — poprawiła p. Celestyna, ogarnięta nagle podejrzeniem. — Duta twarz szefa policja okryła się kroplami potu. Chciwość popychała go do czynu, z którego ryzyka zdawał sobie doskonale sprawę, przytem omieszczał go powaga i spokój panny Goneret. — Trzeba uświadomić sobie, że inicjatywę w tej sprawie zawzięliśmy moim podwładnym, wyłącznie im, bez nas sprawa ta nie zostałaby tak szybko uwieńczona pomyślnym skutkiem. Otóż myślałem, że może najlepszą byłoby wręczyć tę sumę (za zezwoleniem pana prokuratora Maure'a), do mej dyspozycji. — Ależ, zdaje mi się, że jest to prawnie zakazane — odrzekła zimno Celestyna, przypominając sobie wyraźnie postępowanie z wizji. — Jest to zakazane — tak pani, lecz pan prokurator może w wyjątkowym wypadku dać swe zezwolenie, gdy policja popełni krok niezwykle szczęśliwy... Aresztując tego piaszka, ludzie moi narażali własną skórę.

— Pan również się narażał, prowadząc ch. To też nie będę się powstrzymywała od okazania wszystkim wam mej wdzięczności. Lecz czy jesteście pewni, iż aresztowany jest morderca prawdziwy? — Niemna najmniejszej wątpliwości. Nie jest to bezwarunkowo pierwsza zbrodnia owego Tressana, ukrywającego się pod nazwiskiem Notredame'a. Zniknął on tajemniczo przed dwoma laty i był poszukiwany przez władze. Desarnaud wysłał już zapytania do okolicy, którą ten osobnik zamieszkiwał pierwotnie. Przytłapiłszy w chwili, gdy chciał dać nura ze swego mieszkania, miał już przygotowane zapasy żywnościowe w koszyku. Jest to człowiek bardzo niebezpieczny; towarzyszył jego Vetu jest anarchista. — Ach,—zawała Celestyna Goneret, która obawiała się ogromnie anarchistów. Czemuż więc nie aresztować go? — P. Desarnaud, zostawiając go na wolności, liczy, że jakimś krokiem nieopatrzny zdradzi się ostatecznie. — Więc niema dowodów o należeniu tego człowieka do anarchistów? — Nie, to jest, właściwie... trochę... Tressan jest sprytnym jego-mścieniem, kuty na cztery nogi, będzie się umiał bronić. Wobec prawa będzie miał dobrego obrońcę w oso-

bie Petitbelina, który jest skończonym jezuitą, doradcą wszystkich pobozni- siów Lugduńskich. Przejęty swą sprawą Clavisse zapomniał, że osoba z którą rozmawiał i od której wyludził miał znaczną sumę pieniężną, była znana ze swych religijnych uczuć. Gdy uświadomił sobie popełniony nietakt—zapóźno już było. — Panie szefie policji,—odpowiedziała zimno Celestyna Goneret,—wzbacz pan, lecz mam dzisiaj dzień bardzo pracowity. Pomyślę o tem, co pan mówił i powiadomię pana o mej decyzji za pośrednictwem mego siostrzeńca Fryderyka Gonereta. — Ale, proszę pani — nastawał beczelnie Clavisse — sprawy te muszą pozostać między nami, dlatego właśnie chciałem porozumieć się z panią osobiście. Gdyby pan Cavalcat dowiedział się o tem, że pani wręczyła nagrodę policji, nie omieszkałaby zrobić z tego faktu głośnego skandalu. — Panie szefie, czy mam powtórzyć panu, że prosba pana została wzięta pod uwagę. Clavisse był niezadowolony z wyniku rozmowy. Żałował i przeklinał wszystkich, był wściekły. Ani talent, ani zdolności, odwaga ani też umiejętność policji nie miały już znaczenia w czasach, gdy nieuczciwy dzien-

nikarz w rodzaju Cavalcata mógł beczelnie zgarniać wszystkie dochody z takiej sprawy, jaka się zdarza raz na pół wieku. Z Paryża przybył reporter, dosyć znany, który dał do zrozumienia szefowi policji, uśmiechając się znacząco, że pewne niedyskrecje, dotyczące sprawy Gonereta, a pochodzące z pewnego i poważnego źródła miałyby wartość ogromną i byłyby opłacone złotem: „Gdybym tak spalił Julię Loisel — pomyślał Clavisse. — Jutro będzie ona miała trzy miliony, których nie mogą jej odmówić. Dalaby mi sto tysięcy, co najmniej, aby zatrzymała kampanię przeciwko sobie. Wejście zaś w porozumienie z Cavalcatem byłoby dla mnie ryzykowne. Trzeba tę sprawę rozważyć. Tembardziej, że ów Notredame — Tressan bezwzględnie nie jest mordercą Gonereta.“ Zaraz po skończeniu rozmowy z Clavissem, p. Celestyna wstąpiła do swej limuzyny, w celu osiągnięcia porady w tej sprawie, którą Clavisse przedstawił jej. Chciała ona istotnie spełnić obietnicę wynagrodzenia prawdziwego mściciela jej brata. Jednak miała przecucie, że sprawiedliwość obrała mylną drogę, dzięki złym chęciom policji, która chciała oszukać wszystkich, a ją—Celestynę Goneret—przedewszystkiem.

Nowości wydawnicze.

W. Świątkowski: «Suwalszczyzna i okolice Nadmiejskie» oraz «W dorzeczu Narwi». Str. 53 i 61. Liczne ilustracje i mapki. Warszawa 1927.

Wcale udatne dwie wycieczki po kraju. Autor opisuje je lekkim stylem z dobrą znajomością przeszłości i teraźniejszości zwiedzanych stron. Cechuje obte prace gorące ukochanie ojczyzny zagona. Strona topograficzna wydawnictwa bez zarzutu. Większe niż «Suwalszczyzna» posiada zalety nacji, planu ogólnego, oraz części ilustracyjnej opis stron Łomżyńskich («W dorzeczu Narwi»). Życząc obu książkom największego rozpowszechnienia, zachęcamy autora do dalszych po kraju wycieczek. Wdzięcznym je sercem przyjmie nasz czytający ogół.

«Biblioteka Humor». Wydawnictwo Mortkowicza. 1927. Dwa dotąd ukazały się tomy: «Bon Mot Dowcip francuski w panoramie wieków». — Jak siebie sam nazywa — któremu nagłe pisarskie zapachniały laury (oczywiście, o ile laury wogóle pachną). P. Plater-Zyberk pisze... nogą. Kto nie wierzy, niech popatry na ilustrację w «Wiadomościach». Na razie ma zamiar napisać repkę «Kobiety i żony» na «Mężczyźni i mężowie» Magdaleny Samozwaniec. Następnie zabierze się do pisania pamiętników. W tymże numerze: bardzo ciekawa rozmowa z prof. Władysławem Leopoldem Jaworskim nie tylko o romantyzmie i uniwersalizmie, o p. J. N. Millerze i Zegadłowiczu lecz nawet o reformie rolnej.

«Przeglądzie Powszechnym», krakowski, za luty, zwraca przedewszystkiem uwagę na prof. T. Zielińskiego «Pierścień Szajłoka i pierścień Nibelunga» Dalej J. Pałacowskiego studium nad ikonografią św. Stanisława Kostki (ilustracje);

Echa bohaterskich lotów.

Dar firmy «Lorraine-Dietrich» dla pułk. Rayskiego i kpt. Orlińskiego.

Zarówno szef naszego lotnictwa wojskowego, świetny «as» lotniczy, pułk. Rayski, jak i kpt. Orliński oraz st. sierżant Kubiak odbyli swe wspaniałe światowe raidy powietrzne na samolocie «Breguet», zaopatrzonem w silnik «Lorraine-Dietrich».

Wobec świetnego wyniku lotów, fabryka Lorraine zwróciła się obecnie do Prezydenta Rzplitej, oraz ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego z prośbą o zezwolenie ofiarowania polskim lotnikom cennych upominków. Mają je stanowić: dla pułk. S. G. Rayskiego i kpt. Orlińskiego — samochody z tej fabryki, dla sierż. Kubiaka zaś — suma pieniężna.

Dar swój dyrekcja fabryki uważa za akt wdzięczności dla bohaterskich, lotników, którzy dokonali tak potężnych lotów z silnikiem «Lorraine», co uzależnione było od ich umiejętności pilotażu i obchodzenia się z silnikiem. A loty te odbywały się na tak olbrzymich przestrzeniach, jak: Paryż — Marokko — Algier — Tunis — Morze Śródziemne — Turcja — Warszawa — pułk. Rayski z sierż. Kubiakiem, oraz Warszawa — Tokio — Warszawa kpt. Orliński z sierż. Kubiakiem.

Marszałek Piłsudski już wyraził swą zgodę na ofiarowanie lotnikom upominków.

dr. Skibińskiego «Francja a Polska w latach 1674—1683». Na innym «miejscu postaramy się poznać czytelników «Słowa» z bardzo pouczającymi wywodami «Przeglądu Powszechnego», co do błędów popełnionych przez dziennik paryski «Action Française» a przedpionego przez Kościół.

«Kalendarz-Poradnik Kolejowa Polskiego na rok 1927. Rocznik drugi. Wilno. Nakład i druk J. Zawadzkiego, odznacza się temiz, co zeszeroczy. zalejami, które podniosłimy gorącymi słowy. Dobra to książka, sumiennie opracowana. Informacje o Polsce i o kolejnictwie wogóle doprowadzone do najnowszej daty. Wskazówki praktyczne, dogodny format, kieszonkowy, tabele historyczne i statystyczne.

«Biblioteczka Historyczno-geograficzna. Tania (30 groszy tomik), pouczająca, interesująca. Między innymi ukazały się świeżo: St. Strumpf-Wojtkiewicz: «Grób na Falklandach», «Zemsta lorda Fishera», «Korsarze 1914 r.» i «Rydy łodzi podwodnych».

ZRĘDUKOWANY URZĘDNIK, który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakikolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomożenie mu materialnie (drzewo, chleb i t. p.). Od 1 VII 2. br. nie mam posady, znajduję się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wysprzedam na utrzymanie rodziny. Henryk Bulanda, Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

Rysownik „DUNCIO“ wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkami i węgiel, jako: reklamy, winjety, ilustracje książek i t. p. rzezy. Dowiedzieć się można, kawiarnia-plekarnia «Udziałowa» róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Kino-Teatr „Helios“ ul. Wileńska 38. Złota seria arcydzieł europejskich! Potężny trójgłos młodości i poświęcenia „CZY PARYSKIE“ Wielki dramat nowoczesny. Przepych pałaców na Polach Elizejskich. Wyusnadenie spulnek na Montmartrze. Arcyfilm odznaczony Królewską Nagrodą w Londynie. W rolach głównych: Ivor Nowello, najpięk. męzczyzny świata Izabella Jeans, fascynująca i egzotyczna NINA VANNA. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10 m. 15 w.

Największy wybór obuwia D. H. W. Nowieki. Wilno, ul. Wielka Nr 30, telef. Nr 908. Uwaga! Ceny konkurencyjne, p. p. wojskowym i urzędnikom dogodnie warunki kupna.

PLACÓWKA POLSKA MBBLOWA S. MAKOWSKI—Zawalna 15. mając 36 lat praktyki w dziale meblowym—wypełnia gustownie i tanio wszelkie zamówienia oraz opakowanie mebli. Zwiędzenie zakładu do kupna nie obowiązuje.

Węgiel kamienny opałowy, Węgiel kowalski, Węgiel drzewny, KOKS, z dostawą do domu poleca Dom Handlowy „MURPOL“ M. Jędrzejkowskiego. Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Permuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnazniona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

SŁYNNA WRÓŻKA-CHIROMANTKA prawniczka Lenormana, która wróżyła Napoleonowi: Przepowiada przyszłość, sądowne sprawy, o miłość i t. d. wyzdrowiała; odnawia przyjęcia, od godz. 10 zrana do 8 ej wiecz., ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

INTELIGENTNA WIDOWA, praktyczna, poważne referencje, poszukuje posady, za skromne wynagrodzenie, do zarządu domem, gospodarstwem, pielęgnowania chorych. Może być przychodzącą, lub na wyjazd. Ad. listownie, ul. 3-go maja d. N: 7 m. 17 Teresy Ostoja.

Mieszkańcy większych i mniejszych poszukujemy dla swoich refleksantów Dom. H. K. «ZACHĘTA» Gdańska 6, tel. 9 05

Meble solidne najtaniej nabyć można w D. H. H. Sikorski Ska Zawalna Nr 30

Wielki wybór mebli potrzebnych dla inteligentnej rodziny. Pożądane pianino, Portowa 28 Ketzner.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 3.II 1927 r. pod Nr. 5518 wciągnięto: R. H. A. I.—5518. Firma: Saże Kasryjel, Siedziba w Lidzie, ul. Niemiecka 2. Przedmiot—sklep kapeluszy. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel — Saże Kasryjel, zam. tamże. Nr. 4056—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 3—II. 1927 r. pod Nr. 5513 wciągnięto: R. H. A. I.—5513. Firma: Margolis Sara. Siedziba w Wilnie, ul. Trocka 11. Przedmiot—sklep tytułowy. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka — Margolis Sara, zam. tamże. Nr. 4060—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 3.II 1927 r. pod Nr. 5512 wciągnięto: R. H. A. I.—5512.—Firma: Lewin Mejer. Siedziba w Wilnie, ul. Jankowa 5. Przedmiot—sklep kawalków futer. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Lewin Mejer, zam. przy ul. Wielkiej 41. Nr. 4061—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5511 wciągnięto: R. H. A. I.—5511. Firma: Kremer Szmuel. Siedziba w Wilnie, ul. I. Szklana 8. Przedmiot—sklep obrzyneków skór. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel—Kremer Szmuel, zam. tamże. 4062—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod nr. 5510 wciągnięto: R. H. A. I.—5510. Firma: Kowarska Chana. Siedziba w Wilnie, ul. Ostrobramska 20. Przedmiot—kawiarnia i cukiernia. Firma istnieje od 1913 roku. Właścicielka—Kowarska Chana, zam. tamże. 4063—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5509 wciągnięto: R. H. A. I.—5509. Firma: Klejn Sora. Siedziba w Wilnie, ul. W. Stefańska 13. Przedmiot—sklep galanterji. Firma istnieje od 1913 roku. Właścicielka—Klejn Sora, zam. przy ul. W. Stefańskiej 20. 4064—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5508 wciągnięto: R. H. A. I.—5508. Firma: Joffe Ita. Siedziba w Wilnie, ul. M. Stefańska 3. Przedmiot—sklep smarów, otrab i siana. Firma istnieje od 1901 roku. Właścicielka—Joffe Ita, zam. przy ul. M. Stefańskiej 4. 4065—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5507 wciągnięto: R. H. A. I.—5507. Firma: Jocz Zelik. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka 24. Przedmiot—sklep czapek. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Jocz Zelik, zam. tamże. 4066—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5506 wciągnięto: R. H. A. I.—5506. Firma: Jakubowicz Mowsza. Siedziba w Wilnie, ul. Jankowa 9. Przedmiot—wędzarnia sędzi. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Jakubowicz Mowsza, zam. tamże. 4067—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 3—II. 1927 r. pod Nr. 5505 wciągnięto: R. H. A. I.—5505. Firma: Gerszman Szejna. Siedziba w Wilnie, ul. Archanielska 30. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel—Gerszman Szejna, zam. tamże. 4068—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5504 wciągnięto: R. H. A. I.—5504. Firma: Ass Rywa. Siedziba w Wilnie, ul. Nowogrodzka 85. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1918 roku. Właściciel—Ass Rywa, zam. tamże. 4069—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1.II 1927 roku pod Nr. 5502 wciągnięto: R. H. A. I.—5502. Firma: Wrocławska Szejna. Siedziba w Wilnie, ul. Stefańska 14. Przedmiot — sklep zakąsek, piwa i wody sodowej. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka — Wrocławska Szejna, zam. tamże. 4070—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II, 1927 r. pod Nr. 5501 wciągnięto: R. H. A. I.—5501. Firma: Widuczańska Rocha. Siedziba w Wilnie, ul. Kalwaryjska 39. Przedmiot — sklep materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka — Widuczańska Rocha, zam. tamże. 4071—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 1—II. 1927 r. pod nr. 5500 wciągnięto: R. H. A. I.—5500 Firma: Szejder Zelik. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 12. Przedmiot — piwiarnia. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel — Szejder Zelik, zam. tamże. 4072—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II. 1927 r. pod Nr. 5499 wciągnięto: R. H. A. I.—5499. Firma: Reznicki Jankiel. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 21. Przedmiot — sklep galanterji. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Reznicki Jankiel, zam. w Lidzie przy ul. Mackiewicza 51. 4073—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II 1927 r. pod Nr. 5498 wciągnięto: R. H. A. I.—5498. Firma: Piłowska Pesia. Siedziba w Wilnie, ul. Zawalna 60. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka—Piłowska Pesia, zam. tamże. 4074—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1.II 1927 r. pod Nr. 5497 wciągnięto: R. H. A. I.—5497. Firma: Portnoj Lejzer. Siedziba w Wilnie, ul. Wilkomierska 10. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Portnoj Lejzer, zam. tamże. Nr. 4075—V

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 1—II 1927 r. pod Nr. 5496 wciągnięto: R. H. A. I.—5496. Firma: Orzechowski Newach-Calko. Siedziba w Lidzie, ul. Mackiewicza 2. Przedmiot—sklep skór. Firma istnieje od 1913 r. Właściciel—Orzechowski Newach-Calko, zam. tamże. Nr. 4076—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 1—II 1927 r. pod Nr. 5495 wciągnięto: R. H. A. I.—5495. Firma: Ofman Rachil. Siedziba w Lidzie, ul. Czerwona 4. Przedmiot — sklep obuwia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Ofman Rachil, zam. tamże. 4077—VI

W sobotę dnia 12-go lutego 1927 r. o godz. 11-jej wiecz. w salach teatru „KAKADU“ Dąbrowskiego 5.

Wielka maskarada Rendez - vous całego Wilna

Maski nie obowiązują. Bufet na miejscu. Wstęp 3 złote. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „KAKADU“, Dąbrowskiego 5.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „DELFIN FRANCJI“ dramat w 6 ciał aktach. i nad program «DEDEKTYW w SPOONICY» komed a w 6 aktach. CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczańskiego. KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30. POZATEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.

PRZETARG Urząd Województwa Wileńskiego ogłasza niniejszem przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów rolnych i wodnych.

Table with columns: Nazwa obiektu, Gmina, Obszar obiektu w ha, Ilość cent. metr. żyła, Wysokość wadum w złotych, Termin dzierżawy. Includes sections for Powiat Wilejski, Powiat Święciański, Powiat Brasławski, Powiat Oszmiański, Powiat Wileńsko-Trocki.

OBIEKTA WODNE Przetarg odbędzie się w dniu 8 III 27 r. o godz. 10-jej w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie w Wydziale Rolnictwa i Weteranji pl. Marji Magdaleny Nr 2 pok. Nr 27).

Table with columns: Grupy, Nazwa obiektu, Gmina, Obszar obiektu w ha, Ilość cent. metr. żyła, Wysokość wadum w złotych, Termin dzierżawy. Includes sections for Powiat Wileńsko-Trocki, Powiat Święciański, Powiat Brasławski, Powiat Wilejski, Powiat Dziśnieński, Powiat Postawski.

Wszelkich informacji, dotyczących warunków przetargu udziela Inspektorat Majątków Państwowych Wydział Rolnictwa i Weteranji od godz. 11 do 13 codziennie, oprócz dni świątecznych. 4054-VI.